



*Ze względu na niewielki nakład publikacji pisanej na jubileusz 50-lecia Polskiego Judo („50 Lat Polskiego Judo. Wymiar Olimpijski. Waldemar Sikorski”) sądzimy, że być może niektóre rozdziały zainteresują trenerów i instruktorów. Będziemy je sukcesywnie publikować.*

Fot.2. Waldemar Sikorski

Moja przygoda z judo zaczęła się...

## WSTĘP

Pionierskie czasy w judo są już daleko za nami. Jesteśmy jednak w tej szczęśliwej sytuacji, że – poza nielicznymi wyjątkami – ludzie, którzy budowali polskie judo, są obecni wśród nas. Moim zamiarem było zaprosić ich, aby osobiście opowiedzieli o początkach fascynacji tą dyscypliną sportu, o trudnościach, porażkach, nadziejach i sukcesach.

Mój pięćdziesięcioletni okres działalności w judo jako zawodnika, trenera klubowego i olimpijskiego oraz prezesa Polskiego Związku Judo upoważnia mnie do opisanie, korzystając z pomocy innych osób: działaczy, trenerów, zawodników i sędziów, w moim przekonaniu ciekawych faktów i wydarzeń od początków judo w Polsce do chwili obecnej, a więc do jubileuszu pięćdziesięciolecia Polskiego Związku Judo.

Zadałem moim rozmówcom te same pytania, które w obliczu jubileuszu, postawiłem również sobie, a mianowicie: co mnie skłoniło do trenowania judo, jaka była moja droga do sukcesu, moja wizja mistrza, optymalny warsztat trenerski, kontynuacja kariery czy misja przekazywania umiejętności czy dobry zawodnik może być dobrym trenerem, czy judoka ma jakieś cechy, które odróżniają go od zawodników innych dyscyplin sportu, z jakich powodów jestem nadal aktywny w judo, co mi dało judo w życiu pozasportowym, czy utożsamiam się z wielką rodziną judo?

Poniższa publikacja nie jest encyklopedią ani podręcznikiem historii judo w Polsce. Nie uzurpuje sobie również prawa do antologii, chociaż fakty i wydarzenia zostały przedstawione chronologicznie. Ogranicza się do osób, faktów i wydarzeń bezpośrednio lub pośrednio związanych z igrzyskami olimpijskimi, widzianych oczami ludzi uczestniczących w przygotowaniach do nich. Wartość publikacji leży w jej subiektywizmie, postrzeganiu sportu z różnych punktów widzenia: ludzi zarządzających – działaczy, trenerów, osób wspierających, oceniających – sędziów, a przede wszystkim uczestników igrzysk – zawodników. Nierzadko ci sami ludzie występowali w różnych rolach: początkowo zawodników, następnie trenerów, szkoleniowców, działaczy, sędziów czy pracowników naukowych.

Jest to historia polskiego judo pisana życiorysami jej twórców. Czasami gorzka, czasami kontrowersyjna, ale żywa i szczerą. Nie wszyscy zdążyli odpowiedzieć na moje pytania, nie wszyscy uwiecznili się na jej kartach. Księga polskiego judo jest wciąż otwarta.

Dziękuję wszystkim Autorom za entuzjazm, z jakim przyjęli inicjatywę zebrania naszych wspomnień, za szczerą wypowiedź i udostępnienie unikalnych fotografii.

Dziękuję Januszowi Pawlukowi i wszystkim kolegom judokom, którzy pomagali mi w przygotowaniu tego wydawnictwa..

Waldemar Sikorski  
Warszawa, 2008